

WIADOMOŚCI MISYJNE

mam



Wielki Post 2006
Nr 1/5/2006

INFORMATOR SEKRETARIATU MISYJNEGO ZGROMADZENIA KSIĘŻY MISJONARZY



Drodzy Misjonarze i Przyjaciele Misji!

W Wielkim Poście częściej niż zwykle myślimy o sensie ofiary. Niezłębione są te myśli... Przede wszystkim dotyczą one tajemnicy Chrystusowego krzyża. To w nim odnajdują swój sens wszystkie inne ofiary, poświęcenia i cierpienia.

Dziękując Bogu za Misjonarzy, którzy ofiarowują własne zdrowie i życie dla Boga i dla drugiego człowieka oraz za Przyjaciół Misji, którzy swoją modlitwą, wyrzeczeniami, a niejednokrotnie i cierpieniem wspierają misyjne dzieło Kościoła, modłę się za jednych i drugich, abyśmy ten święty czas przeżyli owocnie.

Niech radość i nadzieja Wielkanocnego Poranka umacniają nas jeszcze bardziej w służbie bliźniemu! Niech dodają nam sił, abyśmy gorliwie trwali w miłości miłosiernej!

Oddaję do Waszych rąk kolejny numer Informatora Misyjnego. Pierwszy raz z dodatkiem pt. „Formy pomocy misjom”. Będzie on dołączany do każdego kolejnego wydania, tak abyśmy informacjami nt. pomocy misyjnej mogli dzielić się także z najbliższymi.

Ks. Wojciech Kozłowski CM
dyrektor Sekretariatu Misyjnego

W tym numerze:

O Janie Pawle II na Madagaskarze

Ks. Marcin Wiśniewski CM 1

Zwyczaj na Madagaskarze

Ks. Krzysztof Borowiec CM 2

Z działalności Sekretariatu 3

Jan Paweł II o misjach 3

Zostań bratem lub siostrą

Misjonarza 4

Nagrodzeni Przyjaciele Misji 4

Informacje podatkowe 4

ROCZNICA ŚMIERCI JANA PAWŁA II

- NA MADAGASKARZE

Kochanym Przyjaciółom Misji, Rodzicom Księży Misjonarzy oraz Ks. Dyrektorowi Sekretariatu Misyjnego życzymy radosnych Świąt Wielkanocnych.

Niech Chrystus Zmartwychwstały, uwielbiony przez zwycięstwo nad śmiercią, piekłem i szatanem rozpali nasze serca ogniem swojej miłości dla głoszenia Ewangelii całym naszym życiem!

25 marca w FARAFANGANA będziemy uczestniczyli w konsekracji naszego wizytatora ks. Benjamina RAMAROSON na biskupa Farafangany. A więc Wielki Tydzień będziemy już świętowali z nowym biskupem, naszym Konfratrem (*ks. Ramaroson był we wrześniu gościem na Spotkaniu Rodzin Misjonarzy jeszcze jako wizytator Prowincji Malgaskiej – dopowiedzenie Sekretariatu Misyjnego*).

Dokończenie na stronie 3.

*Ponadto
od tego numeru:
stały dodatek do Informatora:*

Formy pomocy misjom



Z DZIAŁALNOŚCI SEKRETARIATU

Za pośrednictwem Sekretariatu Misyjnego, przebywający na urlopie Ks. Marek Owsiak CM, mógł opowiedzieć o swojej pracy i spotkać się z Przyjaciółmi Misji w kaplicy przy ul. Radnej 14 w Warszawie (przy okazji odpustu - 27 listopada) i w parafii w Słubicach (6 i 8 stycznia). Za umożliwienie takich spotkań składam serdeczne podziękowanie Księżom Superiorom: Marianowi Wnukowi i Andrzejowi Gerejowi!

Dziękuję również Ks. Proboszczowi Jackowi Gaśińskiemu z naszej parafii w Pabianicach za wydrukowanie w gazetce parafialnej „Zasiew” informacji o Sekretariacie i Patronacie Misyjnym!

W adwencie i po Nowym Roku Dyrektor Sekretariatu miał okazję spotkać się ze Wspólnotami Przyjaciół

Misji (Nowa Wieś - Kraków, Oporów - Wrocław, Ignaców). Wspólnoty te są żywo zaangażowane w pomoc misjom. Szczególną radość sprawiło spotkanie ze wspólnotami niemalże dokładnie w 10 lecie ich założenia (Ignaców i Wrocław).

Niedziele animacji misyjnej zostały przeprowadzone w parafiach: Ignaców i Zakopane. Bóg zapłać Ks. Proboszczom Edwardowi Staszczyszynowi i Mieczysławowi Kozłowskiemu za zaproszenie. W Zakopanem, na antenie lokalnego Radia „Alex”, dyr Sekretariatu wraz z Ks. Janem Szaikowskim i Dyrektorem Radia P. Piotrem Samborem, poprowadzili audycję na temat misji. Wyrazy wdzięczności za to dzieło!

Dokończenie na str. 4

ZWYCZAJE NA MADAGASKARZE

W wielu krajach kultury orientalnej, a także na Madagaskarze pies jest zwierzęciem nieczystym. Nazwanie kogoś, bądź porównanie do psa jest największą zniewagą. Do tego stopnia, iż obrażona w ten sposób osoba może nawet zabić w obronie swego honoru. Ten bardzo lubiany w Europie pies, może być przyczyną nawet rodzinnych tragedii...

Zniszczone małżeństwo...

Antsotso to pierwsza wioska naszego dystryktu misyjnego położona na drodze z Fort Dauphin. Jest to osada rybacka, a jej mieszkańcy żyją z polowu „frutti di mare” - owoców morza, głównie langustów.

Wiara chrześcijańska w tej wiosce jest jeszcze bardzo młoda, około 20 lat temu zbudowana została w niej mała kaplica i dopiero od tego czasu zaczęło rozwijać się tam życie religijne. Na co dzień modlitwy prowadził w niej młody chrześcijanin zwany Balisy.

Jak inni mężczyźni był rybakiem i jak inni, niestety, po udanym polowie lubił napić się z kolegami w miejscowej karczmie. Gdy po raz kolejny żona zobaczyła go wracającego do domu podpiętym powiedziała: „Będę psem jeśli z tobą zostanę!”

Po jakimś czasie wypity alkohol wyparował z głowy Balisy, przeszła złość żony, nie dało się jednak cofnąć wypowiedzianych słów. Pogańscy rodzice dziewczyny powiedzieli: „Nie wolno ci do niego wrócić, bo ludzie powiedzą, że nasza córka jest psem!” Rodzina chłopaka mówiła: „Jak z nią zostaniesz, to ściągнешь wstyd na rodzinę, że masz za żonę psa”!

Tych kilka słów wypowiedzianych w porwywie gniewu było brzemiennie w skutki. Rodziny odseparowały od siebie małżonków, by nie dopuścić do utożsamienia ich i ich bliskich z psem.

Mimo podjętych różnorodnych prób, by „sprawę odkręcić”, mimo żalu i łez dziewczyny, skruchy i rozdarłego bólem serca Balisy, mimo zaangażowania w „naprawę sytuacji” wspólnoty Kościoła - w tym nawet biskupa diecezji Zevaco - małżeństwa uratować się nie dało.

„Pieska” przygoda europejskiego turysty...

Udając się pewnego dnia z naszej Misji w Manantenina do odległej o ok. 120 km stolicy diecezji Fort Dauphin, po przejechaniu może 1/3 drogi, natknąłem się na idącego w tym samym kierunku francuskiego turystę. Był w oplakany stan: sam jeden w 40-dziesto stopniowym upale, slaniający się na nogach, z ciężkim plecakiem.

Rozpaczliwymi gestami zatrzymywał samochód prosząc o zabranie go z sobą.

Po drodze opowiadał jak to wyruszył z dwoma przewodnikami - tragarzami drogą wzdłuż oceanu. Wszystko było wspaniale przez pierwsze 3 dni: był bardzo gościnnie przyjmowany przez mieszkańców odwiedzanych wiosek aż do minionego wieczoru. W niezrozumiałym dla niego sposób atmosfera nagle się zmieniła, uciły tańce, śpiewy i śmiechy, zniknęli gdzieś jego przewodnicy i został sam... Nie znając języka malgaskiego nie potrafił się z nikim porozumieć i ostatecznie zdecydował, że ruszy w powrotną drogę. Nie potrafił zrozumieć co było przyczyną tak naglej zmiany zachowania ludzi w wiosce, a i ja nie potrafiłem początkowo mu tego wytłumaczyć. Wszystko stało się dla mnie jasne po kilku godzinach wspólnej jazdy i pogawędki o życiu i zwyczajach na Madagaskarze. Rozmowa ze szła na tematy jedzenia i wtedy to mój przygodny towarzysz zwierzył się, że to co podano mu do jedzenia nie chciało mu przejść przez gardło. Był to ryż podany z wieprzowiną. Skarżył się, że były tylko same tłuste kawałki i do tego z czarną skórą i sierścią... Zjadł tylko sam ryż, a mięso rzucał siedzącemu nieopodal psu. Zrozumiałem wtedy, że dopuścił się - nic o tym nie wiedząc - straszliwej zniewagi względem goszczących go Malgasy.

W tradycji malgaskiej przyjęcie i ugoszczenie podróżnego jest wręcz świętym obowiązkiem. Gospodarze odejmą sobie od ust to co najlepsze, by nakarmić i uhonorować gościa. Jako że mięso jest u nich wielką rzadkością, zaś najcenniejszą jego częścią dla nich są tłuste kawałki, stad w imię uszanowania rzadkiego gościa z dalekiego kraju, podali mu do jedzenia to co uważali za najcenniejsze.

Sprawieniem przykrości gospodarzom i niegrzecznością wobec nich jest odrzucenie ofiarowanego posiłku. Należy przynajmniej spróbować i nawet jeśli coś nie smakuje, to zostawić wymawiając się np. brakiem apetytu. Nic z tego co zostanie na talerzu się nie zmarnuje, przeciwnie: zostanie on „wyczyszczony” do końca przez innych. Ale nigdy nie wolno wyrzucać tego, co zostało przez gospodarzy ofiarowane i do tego jeszcze psu!

W ten oto sposób widzimy, że spowodowane niezrozumieniem malgaskich zwyczajów i malgaskiej kultury zachowanie europejskiego turysty, doprowadziło do „incydentu dyplomatycznego” i postawiło go w niezwykle trudnym położeniu.

Wspominał:

Ks. Krzysztof Borowiec CM

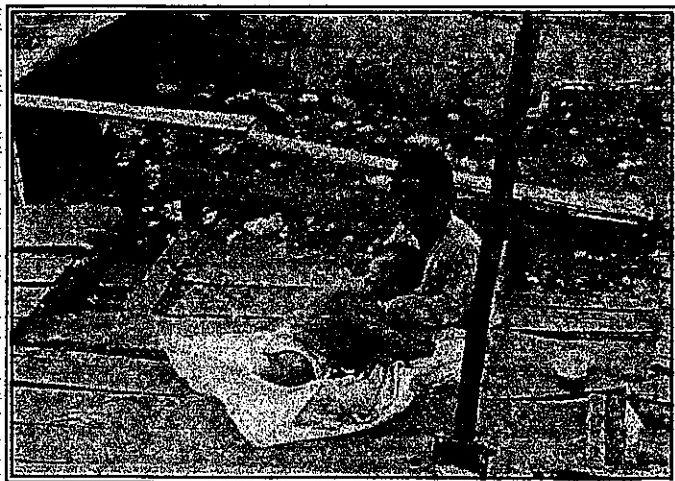
List z Madagaskaru - dokończenie ze strony 1

Tak jak każdemu Polakowi okres przedświąteczny będzie przypominał nam odejście do Pana naszego drogiego Papieża Jana Pawła II. Pewnie Was zainteresuje jak Malgasze zareagowali na Jego odejście w przeddzień święta Miłosierdzia Bożego? Był to dla nich znak całej dobroci Boga dla Jana Pawła i dla nas wszystkich. Na twarzy Papieża dostrzegali już owoc transfiguracji dokonanej przez sublimację Miłości Bożej. Dlatego ich pierwszą reakcją na Jego odejście to nie był smutek, ale było to dziękczynienie Bogu za dar takiego wyjątkowego Papieża, przepełnionego codzienną modlitwą. W czasie Jego choroby Malgasze podziwiali w Nim przykład wielkiej szlachetności duszy w cierpieniu. Widzieli w niej Jego walkę z chorobą przeciw śmierci.

Te myśli pochodzą od redaktora tygodnika katolickiego „Lakroa” (*tygodnik wydawany na Madagaskarze – wypowiedzenie Sekretariatu*), który mocno podkreślił, że Jan Paweł II głosił kulturę życia (czyli po prostu Ewangelię), „a ta oznacza szacunek dla stworzenia i opiekę nad Bożym dziełem” przeciw śmierci. Aż do samego końca Papież dał nam lekcję życia, prawdziwą katechezę; nienaruszalności życia ludzkiego. Swoje życie ofiarował za cały świat, który tak bardzo ukochał.

Dzięki telewizji satelitarnej mieliśmy to szczęście uczestniczyć w pożegnaniu i pogrzebie naszego Papieża. To co mnie uderzyło, to atmosfera ewangelicznej radości na Placu św. Piotra w Rzymie, z licznymi transparentami kanonizującymi naszego Papieża natychmiast... „Santo subito!”

Malgasze mają to samo mocne przekonanie w obliczu śmierci. Śmierć dziecka czy młodego człowieka wywołuje u nich smutek i wtedy nie rozumieją zupełnie powodu jego odejścia. Prawie zawsze wtedy szukają winnego tej śmierci mówiąc, że ktoś go musiał otruć albo rzucił jakieś czary. Natomiast kiedy odchodzi człowiek dorosły mówią, że Pan go wezwał i cieszą się z jego odejścia. Dlaczego? Bo wierzą, są mocno przekonani, że każdy ich przodek, który przechodzi do wieczności stanie się ich opiekunem przed Bogiem, czyli w naszym znaczeniu i wierze świętym.



Dzieci malgaskie...

Ktoś powiedział, że Malgasze są jak dzieci. A Pan Jezus też powiedział, że jeżeli nie staniecie się jak dzieci, to nie wejdziecie do Królestwa Bożego. Co do faktu śmierci postawa Malgaszy przypomina też postawę św. Augustyna: „Śmierć jest niczym. Ja tylko przechodzę na drugi brzeg mojej drogi. Dlatego mam być nieobecny

dla twojej myśli? Dlatego, że już mnie nie dostrzegasz? Myśl o mnie! Mów do mnie...!”

Tak samo myślą Malgasze. Ci, którzy odeszli nie umarli, żyją nadal, co więcej - widzą nas, opiekują się nami. Wierzą mocno w błogosławieństwo i opiekę swoich zmarłych. Wierzą w świętych obcowanie! Dla Malgaszy Jan Paweł II jest Świętym bez cienia wątpliwości!

Malgasze nigdy nie uważali śmierci za fatum. To po prostu przejście człowieka ze stanu materialnego w stan zupełnie duchowy. Malgasze mocno wierzą w nieśmiertelność duszy. Dla nich ich Rodzice przeszli do nowego życia, gdzie otrzymali władzę opiekuńczą nad tymi, którzy pozostali.

Z okazji Świąt Wielkanocnych życzę Wam wszystkim głębokiego przeżycia Triduum Paschalnego, abyście otrzymali łaskę pokoju i radości z tryumfu Miłości Bożej nad śmiercią, piekłem i szatanem.

Na święta wybieram się w podróż do Tsararafa i będę obecny z Wami przez naszą wspólną modlitwę. Serdeczne pozdrowienia!

Ks. Marcin Wiśniewski CM
Madagaskar

Jan Paweł II o misjach...

Wszyscy chrześcijanie, członkowie Kościoła, na mocy Chrztu świętego są współodpowiedzialni za działalność misyjną. Udział wspólnot i poszczególnych wiernych w tym prawie i obowiązku nazywa się „współpracą misyjną”.

Współpraca ta jest zakorzeniona i przeżywana przede wszystkim w osobistym zjednoczeniu z Chrystusem: tylko w zjednoczeniu z Nim, jak łatorośl z krzewem winnym (por. J 15, 5), może przynosić dobre owoce. Skuteczność działania na polu misyjnym Kościoła zależy od świętości życia każdego chrześcijanina: „Sobór wzywa wszystkich do głębokiej odnowy wewnętrznej, aby mając żywą świadomość własnej odpowiedzialności za rozszerzenie Ewangelii, podjęli swoją część w dziele misyjnym wśród narodów”.

Z modlitwą trzeba łączyć ofiarę. Zbawcza wartość każdego cierpienia, przyjętego i ofiarowanego Bogu z miłością, wypływa z Ofiary Chrystusa, który wzywa członków swego Ciała Mistycznego do współudziału w swych udrękach; do „dopełniania ich braków we własnym ciele” (por. Kol 1, 24). Misjonarzowi w jego ofierze winni towarzyszyć wierni i podtrzymywać go własną ofiarą. Dlatego też proszę tych wszystkich, którzy pełnią posługę duszpasterską wśród chorych, by pouczali ich o zbawczej wartości cierpienia i zachęcali do ofiarowania go Bogu za misjonarzy. Przez taką ofiarę stają się również sami misjonarzami, jak podkreślają pewne stowarzyszenia powstałe wśród nich i dla nich. Uroczystość Zesłania Ducha Świętego — początek misji Kościoła — jest obchodzona w niektórych wspólnotach jako „dzień cierpienia w intencji misji”.

(fragmenty encykliki „Redemptoris missio” - o stałej aktualności posłannictwa misyjnego.)

Zostań bratem lub siostrą Misjonarza...	Nagrodzeni Przyjaciele Misji	
Pomoc Naszym Misjonarzom nie musi być „anonimowa”. Istnieje możliwość wybrania sobie konkretnego Misjonarza, z którym można – za pośrednictwem Sekretariatu – nawiązać kontakt listowny. Wystarczy wskazać Misjonarza i poprosić Sekretariat o jego adres. W ten sposób będziemy mogli bliżej uczestniczyć w jego życiu i pracy, stając się w duchowym sensie bratem lub siostrą Misjonarza. Na pewno można liczyć wtedy na wiadomości bezpośrednio z misji do swojego domu, a dom Przyjaciela Misji stanie się również w pewnym sensie domem Misjonarza. Poniżej drukujemy listę naszych Misjonarzy i kraje, gdzie pracują.	Podajemy listę Ofiarodawców, którzy wylosowali nagrody - kalendarze na 2006 rok: Styczeń: Lidia Popek - Bydgoszcz, Barbara Konkel - Unichowo, Maria Wesółowska - Warszawa, Joanna Kudła - Grudziądz, Teresa i Michał Michalczak - Sopot Luty: Monika Grabowska - Piekary, Tadeusz Perek - Warszawa, A.W.M. Sandomierscy - Sopot, Irena Matysiak - Lubawa, Teresa Pufelska - Bydgoszcz. Wszystkim dziękujemy i gratulujemy!	
MADAGASKAR - Ks. Kazimierz Bukowiec CM, Ks. Marek Golec CM, Ks. Józef Klatka CM, Ks. Marek Maszkowski CM, Ks. Witold Oparcik CM, Ks. Marcin Wiśniewski CM, Ks. Stanisław Wnuk CM. KONGO - Ks. Stanisław Deszcz CM, Ks. Stefan Kosek CM. DOMINIKANA - Ks. Stanisław Szczepanik CM. HONDURAS - Ks. Rafał Bruckarczyk CM. WYSPY SALOMONA - Ks. Marek Owsiak CM. TAJWAN - Ks. Paweł Wierzbicki CM, Ks. Andrzej Stepańczuk CM. BRAZYLIA - Ks. Stanisław Słowik CM.		
Nasi Księża pracujący za wschodnią granicą: BIAŁORUŚ - Ks. Dariusz Błaszczyk CM, Ks. Jacek Dubicki CM, Ks. Robert Iskrzycki CM, Ks. Edward Łojek CM, Ks. Janusz Pulit CM, Ks. Tadeusz Wyszyński CM. UKRAINA - Ks. Stanisław Chorągwicki CM, Ks. Stanisław Irisik CM, Ks. Maciej Kuczak CM, Ks. Adam Stoczyński CM, Ks. Jan Trzop CM, Ks. Mariusz Zygałto CM.		
Dzieci pierwszokomunijne misjom...	„Szpital” w Kongo...	
Piękny zwyczaj składania ofiar przez dzieci, które po raz pierwszy przyjęły Pana Jezusa do serca w dniu I Komunii świętej może być okazją do przesłania daru na misję. W Białym Tygodniu dzieci modlą się w intencjach misyjnych oraz dzielą się z ubogimi rówieśnikami tym, co otrzymały w prezencie z okazji swojego święta. Ta ofiara jest wspaniałą lekcją miłości i miłosierdzia. Dzieci mogą wybrać swojego Misjonarza, pisać do niego listy, wysyłać zdjęcia i oczywiście otrzymywać za pośrednictwem Sekretariatu Misyjnego wiadomości od Księdza Misjonarza. Warto pomyśleć o tym już dzisiaj, ponieważ są takie parafie, gdzie Uroczystość Pierwszej Komunii świętej odbywa się w Wielki Czwartek.	Z działalności - dok. ze str. 2 Przy okazji rekolekcji adwentowych Ks. Proboszcz Marian Kapa z Iłowej umożliwił Sekretariatowi zaprezentowanie działalności na rzecz misji. Dziękuję wszystkim szczerze oddanym sprawom misji! Bardzo cieszy fakt, iż powoli ale systematycznie rośnie grono Przyjaciół Misji w Patronacie „Mam serce”. Niech to nasze wspólne dzieło służy dobru bliźnich! <i>Ks. Wojciech Kozłowski CM</i>	
Papieskie intencje misyjne	Informacje podatkowe	
Marzec - Aby w całym Kościele wzrastała świadomość potrzeby współpracy i wymiany personelu misyjnego Kwiecień - Aby Kościół w Chinach mógł wypełniać swoją misję ewangelizacyjną w pokoju i pełnej wolności Maj - Aby w krajach misyjnych odpowiedzialni za instytucje publiczne bronili ludzkiego życia od poczęcia do naturalnej śmierci	Ofiary przekazywane na konto Sekretariatu Misyjnego są darowizną na cele kultu religijnego i jako takie mogą być odliczone od podatku dochodowego od osób fizycznych. Łącznie odliczenie w roku podatkowym 2006 nie może przekroczyć kwoty stanowiącej 6% dochodu. W rocznym zeznaniu podatkowym należy wykazać kwotę przekazanej darowizny, kwotę odliczonej darowizny oraz wskazać obdarowanego, czyli Sekretariat Misyjny (nazwę i adres). (Art.. 26, ust. 1, pkt. 9 ustawy z dn. 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych).	
Kontakt z Sekretariatem Misyjnym		
<u>Adres do korespondencji:</u> Sekretariat Misyjny ul. Długa 42 31-146 Kraków	<u>Telefony:</u> (0-12) 632 51 69 0-602 34 22 54 <u>e-mail:</u> wojkozlowski@poczta.onet.pl	<u>Numer rachunku bankowego:</u> BPH O/Kraków 87 1060 0076 0000 3200 0098 7375 SWIFT CODE (dla wpłat z zagranicy): BPH KPLPK